

Anna Pieńkowska, *Zjazdy i sejmy z okresu bezkrólewia po śmierci Stefana Batorego*, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, Pułtusk 2010, ss. 429

Zakres chronologiczny pracy Anny Pieńkowskiej obejmuje okres bezkrólewia od śmierci króla Stefana I Batorego (12.12.1586) do nominacji dwóch elektów: królewicza szwedzkiego Zygmunta (19.08.1587) i arcyksięcia habsburskiego Maksymiliana (22.08.1587). Książka ma układ chronologiczno-problemowy. Składa się z czterech rozdziałów, które odpowiadają porządkowi chronologicznemu, ale wewnątrz mają konstrukcję problemową. Rozdział pierwszy przybliży sytuację wewnętrzną i zewnętrzną panującą w Rzeczypospolitej u progu rozpoczynającego się bezkrólewia. Prezentuje kampanię sejmikową, która odbyła się w grudniu 1586 roku i w styczniu 1587 roku, zarówno w Koronie, jak i w Wielkim Księstwie Litewskim (s. 9). W rozdziale drugim został przedstawiony przebieg konwokacji oraz realizowane w trakcie sejmu zadania interreksa, senatu i Izby poselskiej. Trzeci z rozdziałów podzielono na trzy części, z których każda odpowiada konkretnym problemom, jakie towarzyszyły okresowi między sejmami konwokacyjnym i elekcyjnym. Pierwsza z nich prezentuje opinie i stanowiska szlachty przyjęte wobec panowania Batorego oraz w stosunku do przebiegu i postanowień konwokacji. W drugiej części rozdziału dokonano analizy przebiegu oraz uchwał podejmowanych przez szlachtę zebraną na okazowaniach i sejmikach predelekcyjnych. Trzecia i ostatnia część prezentuje kształtowanie się ośrodków agituujących na rzecz preferowanych przez siebie kandydatów do tronu. Przybliży również stanowiska, jakie wobec zbliżającej się elekcji zajęły obce dwory. Rozdział czwarty, zarazem ostatni, w całości został poświęcony omówieniu przebiegu sejmu elekcyjnego (s. 10). Zdarzenia zaszły między sejmem elekcyjnym a sejmem koronacyjnym zostały zarysowane w epilogu.

Na obrazie bezkrólewia po śmierci Stefana I Batorego, a także na ocenie dążeń Zygmunta III w pierwszych latach po wyborze na tron Rzeczypospolitej zaważyły tezy Kazimierza Lepszego, którego dwie prace z lat 30. minionego wieku to pierwsze i niestety do dziś jedyne w polskiej historiografii publikacje, które w tak szczegółowy sposób obejmują dzieje elekcji 1586/1587 i pierwsze lata panowania Zygmunta III¹. Dzieje elekcji dzięki A. Pieńkowskiej doczekały się nowego ujęcia. Weryfikacji oraz wyjaśnienia – na co wskazuje Autorka – oczekuje również działalność kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego w pierwszych miesiącach i latach panowania Zygmunta III (s. 11). Lukę tę miejmy nadzieję wypełnia w pewnym stopniu

¹ K. Lepszy, *Walka stronnictw w pierwszych latach panowania Zygmunta III*, Kraków 1929; *idem*, *Rzeczpospolita Polska w dobie Sejmu Inkwizycyjnego (1589-1592)*, Kraków 1939.

praca autora niniejszej recenzji *Mocarstwowe dążenia Zygmunta III w latach 1587-1618*, której drugi rozdział stanowi nowe ujęcie wypadków z lat 1587-1592.

Do okresu bezkrólestwa po śmierci Stefana I Batorego istnieje dość pokaźna zarówno starsza, jak i nowsza literatura badaczy zagranicznych. Autorzy zwłaszcza nowszych opracowań, jak np. Walter Leitsch, dostrzegają negatywne aspekty działalności kanclerza Zamoyskiego, wskazując jej późniejsze skutki. Książka A. Pieńkowskiej, która polemizuje z K. Lepszym, upatrującym w Janie Zamoyskim uosobienie wielkiego patrioty, wpisuje się w ten nurt w całej swej rozciągłości. Autorka dochodzi do podobnych wniosków, co biograf kanclerza Stanisław Grzybowski, wskazując, iż Zamoyski w swoich działaniach nie zawsze kierował się pragmatyzmem politycznym, ale egoizmem. Zwraca uwagę, iż większość obywateli Rzeczypospolitej szlacheckiej w czasie bezkrólestwa po śmierci Batorego wystawiła kanclerzowi bardzo negatywną opinię (s. 27, 68-69, 72-75, 136-140, 203-210). Wskazuje, że przyjęty za Batorego model rządów nakierowany na dezintegrację szlachty koronnej, podział wśród senatorów oraz tworzenie przez J. Zamoyskiego związanej z nim grupy politycznej, uaktywnił opozycję (s. 22-23). Autorka winą za burzliwe i precedensowe wypadki bezkrólestwa 1586/1587 obarcza przede wszystkim zmarłego króla i kanclerza Zamoyskiego, którzy podczas swoich rządów spowodowali gubienie się szlachty w arkanach ustroju demokratycznego (s. 400).

Anna Pieńkowska wskazuje, że ważące na obrazie bezkrólestwa po śmierci Batorego tezy K. Lepszego, które utrwalają przekonanie, że wypadki owego interregnumu podyktowane były jedynie walką dwóch stronnictw – obozu Zamoyskiego z obozem Zborowskich, z których tylko Zamoyszczyki proponowali program naprawy państwa – i nie wytrzymują obecnie krytyki nawet badań o charakterze przyczynkarskim (s. 8, 29-31). Kazimierz Lepszy – według Anny Pieńkowskiej – całkowicie zlekceważył odbudowującą się grupę neutralistów, która – jej zdaniem – prezentowała program naprawy państwa przedstawiony w postaci korekty wielu podstawowych rozwiązań ustrojowych (s. 8-9, 41-42, 112, 150, 183-184, 267). Kazimierz Lepszy, jak zauważa Anna Pieńkowska, nie dostrzegł również zupełnie wpływu wpisującego się w grupę neutralistów prymasa Stanisława Karnkowskiego na przebieg omawianego okresu (s. 8-9, 106, 112, 150-154, 192-193, 347-349). Prymas, jak dowodzi Autorka, już u progu bezkrólestwa słusznie wybrał drogę porzucenia forsowanej przez Zamoyskiego i Batorego polityki, rozstrzygającej o najważniejszych sprawach państwa poza instytucjami do tego uprawnionymi (s. 110-111).

Anna Pieńkowska zauważa, iż postawiona przez Urszulę Augustyniak – Autorkę książki *Informacja i propaganda w Polsce za Zygmunta III* – teza, w myśl której w czasach

panowania Zygmunta III informacja była domeną opozycji, propaganda zaś dworu², wydaje się bardziej odpowiadać dziesięcioletniej dekadzie rządów Stefana I Batorego i jego pierwszego ministra. To wówczas kanclerz, zawołany demagog, potrafił świetnie manipulować społeczeństwem szlacheckim, wykorzystując choćby jego aktualne nastroje, luki w prawie oraz własną pozycję polityczną, wynikającą z piastowania dwóch centralnych urzędów (s. 199-200). Autorka wskazuje na brak odrębnej monografii omawiającej trzecie bezkrólewie i przybliżającej opinie ówczesnego społeczeństwa wyrażone wobec dziesięcioletnich rządów Batorego i Zamoyskiego, podkreślając, iż takie ujęcie problemu ma dla badanego okresu zasadnicze znaczenie, opinie bowiem dotyczące rządów Stefana I oraz jego „wielkiego ministra”, wypowiedzane w 1587 roku, zasadniczo różnią się od tych, które ukształtowała historiografia w późniejszym okresie (s. 203-210).

Autorka podziela opinię Waltera Leitscha, że Zamoyski poparł wybór Zygmunta z jednej strony w nadziei, że ten nie przyjedzie, a z drugiej, by militarnie rozprawić się ze zwolennikami Habsburga, w korzystnym momencie zaś wystąpić z własną kandydaturą do tronu (s. 374). Za W. Leitschem twierdzi również, że Zamoyskiemu nie zależało na inkorporacji szwedzkiej Estonii do Rzeczypospolitej, ale na przeszkodzeniu Zygmunutowi w przybyciu na koronację, a w konsekwencji na rozstrzygnięciu przysyłanych wydarzeń po swojej myśli (s. 380). Jest to ze wszech miar słuszne. Prawdziwe intencje kanclerza odkryte nie tylko dzięki takim badaczom, jak Walter Leitsch³, ale również takim, jak Jan Dziegielewski⁴ oraz piszący te słowa⁵, pozwalają dziś stwierdzić, że król Zygmunt III, wbrew temu, co twierdzili bądź nadal twierdzą badacze przychylni „wielkiemu kanclerzowi”, nie miał być za co „wdzięczny” Zamoyskiemu, gdyż ten był w istocie jednym z największych przeciwników jego wyboru na tron Rzeczypospolitej.

² Autorka wskazuje, że ten sztywny podział został zakwestionowany w konsekwencji badań nad opiniami szlacheckimi w dobie wojny trzydziestoletniej, R. Lolo, *Rzeczpospolita wobec wojny trzydziestoletniej. Opinie i stanowiska szlachty (1618-1635)*, Pułtusk 2004, s. 56.

³ W. Leitsch, *Sigismund III. von Polen und Jan Zamoyski. Die Rolle Estland in der Rivalität zwischen König und Hetman*, Wien 2006, s. 9-10, 31, 52, 65, 121-124, 151, 158-159, 160-161, 180-181, 186, 195, 258-259.

⁴ J. Dziegielewski, *Czym Jan Zamoyski „zarobił” na chwałę, a Jerzy Ossoliński na niestawę, czyli o wyższości kreuujących wizerunek nad wypełniającymi powinności*, [w:] *Studia historyczno-prawne. Księga poświęcona pamięci profesora Jana Seredyki*, red. W. Kaczorowski, Opole 2008, s. 129-138; J. Dziegielewski, *Dlaczego projekt nowelizacji artykułów henrykowskich z 1587 roku został zapoznany?*, [w:] *Z dziejów kultury prawnej. Studia ofiarowane profesorowi Juliuszowi Bardachowi w dziewięćdziesięciolecie urodzin*, red. A. Rosner et al., Warszawa 2004, s. 553-557; J. Dziegielewski, *Jana Zamoyskiego gra o tron Rzeczypospolitej w latach 1587-1589*, [w:] *Przeszłość i teraźniejszość. Prace ofiarowane Profesorowi Adamowi Koseskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Pułtusk 2009, s. 81-88.

⁵ P.P. Szpaczyński, *Mocarstwowe dążenia Zygmunta III w latach 1587-1618*, Kraków 2013, rozdział II.

Wskazując zarówno na płynność szeregów szlachty, jak i jej liderów, A. Pieńkowska słusznie zauważyła, że wśród tych ostatnich „jedynie Anna Jagiellonka nie zmieniła swoich sympatii wyborczych” (s. 261) od początku do końca, popierając siostrzeńca (s. 260, 278-280). Autorka nie dostrzega jednak w postawie królowej dążeń do zapewnienia ciągłości dynastii Jagiellonów, do której historycy, uprzedzeni, bo nierozumiejący polityki i dążeń króla, Zygmunta III – Jagiellona po kądzieli – i jego synów nie zaliczyli, ustalając bezceremonialnie jej kres na rok 1572. Co ciekawe, nie bacząc przy tym na to, że Anna I również była królem z dynastii Jagiellonów. Anna Pieńkowska wymieniła wprawdzie w spisie literatury artykuł piszącego niniejszą recenzję na temat problemu ciągłości dynastycznej w Rzeczypospolitej po śmierci Zygmunta II Augusta (s. 413), choć jest wątpliwe, aby się z nim zapoznała, skoro zupełnie nie dostrzega powyższego problemu ani nie tonuje też w żaden sposób nadużywanego od ponad dwudziestu lat w historiografii polskiej w odniesieniu do Zygmunta III przydomku „Waza”, pozostającego przecież w oczywistej sprzeczności z całym materiałem źródłowym, w którym król z takim przydomkiem nigdzie nie występuje.

Stwierdzenie Autorki, że królewicz szwedzki Zygmunt „budził w Rzymie mało zaufania”, gdyż mimo że był katolikiem, „bliski stosunek Rzeczypospolitej ze Szwecją groził wzmocnieniem różnowierstwa polskiego i litewskiego, a w konsekwencji rozluźnieniem więzi łączących Polskę z Rzymem” (s. 282), jest całkowicie nietrafione, wszak było dokładnie na odwrót. W Rzymie liczone przeciw na rekatolizację Szwecji dzięki bliskiemu stosunkowi tej ostatniej z katolicką w zdecydowanej większości Rzeczpospolitą. Za panowania Zygmunta w Polsce łączono też w Rzymie nadzieję na rekatolizację Moskwy po jej podporządkowaniu przez złączone osobą wspólnego władcy królestwa. O tym, że do ekspansji na wschód dojdzie, pisał wprost Orazio Spanocchi, sekretarz kardynała Alberto Bolognetti – nuncjusza w Polsce w ostatnich latach panowania Batorego (do maja 1585): „Polacy mają wrodzoną można powiedzieć nieprzyjaźń do Moskwy”, spodziewał się, iż: „tym chętniej złączą swe siły ze szwedzkimi dla pokonania tego mocarstwa nazwanego smokiem północnym, że i Szwedzi także nienawidzą tego barbarzyńskiego narodu i tym sposobem nie tylko będą mogli odzyskać zabrane im przez Moskwę ziemie, ale zarazem opanować całą prawie północ”⁶.

Stwierdzenie A. Pieńkowskiej, że papież „dopiero w połowie marca opowiedział się za kandydaturą habsburską, po zabiegach czynionych o to poparcie przez samych arcyksiążąt” (s. 274) tylko w połowie odpowiada prawdzie, Habsburgowie musieli zabiegać w Rzymie o poparcie Sykstusa V, ponieważ go nie otrzymali. Papież wiedział, że kandydatura habsburska w Polsce nie ma żadnych szans powodzenia. Wspomniany

⁶ *O bezkrólewiu po śmierci Stefana Batorego przez Horacyusza Spanocchi sekretarza kardynała Bolognetto, nuncjusza w Polsce w ostatnich latach panowania tego króla, [w:] Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690, t. 1, wyd. E. Rykaczewski, Berlin–Poznań 1864, s. 470.*

Orazio Spanocchi pisał wprost, że „niewielka skłonność Polaków do narodu niemieckiego może nam być rękojmnią, że żaden nawet książę niemiecki wezwany nie będzie”⁷. Sykstus V nie opowiedział się oficjalnie nigdy za żadnym z habsburskich kandydatów, choć nie chciał ze względów dyplomatycznych w jakikolwiek sposób zrażać sobie austriacko-hiszpańskiej dynastii. Dlatego też odwołał na wyraźne protesty Habsburgów Antonia Possevino, który wprost został wysłany z Rzymu, aby przeciwdziałać poczynaniom znanego z prohabsburskich sympatii nuncjusza Annibale di Capua, a następnie tolerował postawę tego ostatniego, który jak słusznie, a nie „chyba nieco na wyrost” (s. 271) – jak bezpodstawnie przyjmuje Autorka – został określony przez omawiającego jego misję Czesława Nankego „nie jako stróż interesów kościelnych, lecz emisariusz Pragi” (s. 271). Stąd, jeśli nawet w Rzymie po usilnych zabiegach habsburskiej dyplomacji wystawiono dla „świętego spokoju” nową instrukcję, w której wyraźnie zaznaczono, aby nuncjusz przyszedł z pomocą Habsburgom (s. 274), to nie znaczy, że papież opowiedział się za Habsburgiem. Nowa instrukcja niczego przecież nie zmieniła, gdyż nuncjusz i bez niej działał jak tylko mógł na rzecz austriacko-hiszpańskiej dynastii.

Znany ze swojej materialnej zależności od panującego również w Neapolu Filipa II Habsburga Annibale di Capua nigdy nie zostałby wysłany do Polski z misją w okresie bezkrólewia, gdyby nie to, że był już w drodze do Batorego w sprawie ligi antytyureckiej, gdy do Rzymu dotarła wieść o jego śmierci. Niezręcznie było zawrócić nuncjusza z drogi, zmieniono mu więc jedynie instrukcję, ale od razu wysłano też Possevina, który jak cały niemal zakon jezuitów popierał królewicza szwedzkiego Zygmunta. I to bardziej demonstracyjnie niż prohabsburski nuncjusz, co w konsekwencji wywołało habsburskie protesty i odwołanie jezuitę-dyplomaty, postawy zakonu jednak nie zmieniło. Czy to nie byłoby dziwne, że ów zakon, który jak żaden inny winien był papieżowi posłuszeństwo i reprezentował wszędzie i zawsze interesy Rzymu, tym razem zajmowałby opozycyjne wobec Stolicy Apostolskiej stanowisko? Byłoby to dziwne, gdyby Sykstus V był rzeczywiście zwolennikiem Habsburga, tymczasem on od początku sprzyjał Zygmuntovi, na którego rzecz wytrwale pracowała ciotka Anna I Jagiellonka, uhonorowana właśnie w czasie bezkrólewia przez papieża Złotą Różą za zasługi dla religii. Prymas-interreks, jak niemal cały episkopat, otwarcie popierał kandydata królowej, podczas gdy różnowiercy popierali Habsburga. Dziwne, gdyby papież znajdował się w jednym obozie z różnowiercami...

W Rzymie doskonale wiedziano, że największe szanse na koronę ma królewicz Zygmunt, który – jak to ujął wspomniany Orazio Spanocchi – „jak się zdaje będzie prędzej niż, kto inny wybrany [...] pierwsza i najgłośniejsza przyczyna, że jest ostatnim

⁷ *Ibidem*, s. 467.

potomkiem rodziny Jagiellońskiej”. Podkreślał on nawet, że szlachta „powinna powołać na tron królewicza Zygmunta jako prawdziwego potomka Jagiellonów”. Wyrażał też nadzieję, że tak się właśnie stanie: „mam nadzieję, że jego elekcja przyjdzie do skutku”. Co do ligi antytureckiej, to sekretarz kardynała wskazywał na potęgę Zygmunta III jako władcy Rzeczypospolitej i Szwecji, państw, które wspólnie miały dokonać podboju Rosji: „Siły tego króla [...] może nawet same zdołają trzymać na wodzy potęgę Otomańską i jej skutecznie zagrozić”⁸. Zarówno Habsburgowie, jak i Dom Batorych i tak byli zainteresowani wojną z Portą z racji bezpośredniego zagrożenia, a papieżowi chodziło nie tylko o Turcję, ale również o Moskwę i o Skandynawię. Nie wydaje się więc, aby stanowisko papieża wobec elekcji w Rzeczypospolitej w 1587 roku było prohabsburskie.

Anna Pieńkowska oparła się tylko i wyłącznie na źródłach rękopiśmiennych z archiwów i bibliotek krajowych. Ze źródeł drukowanych należy wskazać na brak relacji nuncjatury praskiej wraz z przyczynkiem *Die Sukcesionsvirren in Polen (1586-1589)* autorstwa Josepha Schweizera, który przygotował wydanie źródłowe⁹. Autorka w niedostatecznym stopniu wykorzystwała zwłaszcza starszą literaturę badaczy zagranicznych (K. Haselbach, R. Hassencamp, J. Hirn, E. Hildebrand, J. Schweizer, H. Biaudet, H. Almquist)¹⁰. Brakuje również starszych opracowań badaczy polskich (K.E. Sieniawski, M. Morawski)¹¹. Z nowszych opracowań brakuje artykułu Tomasza Kempy o planach separatystycznej elekcji w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie trzech pierwszych bezkrólewí po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów¹² oraz cennego

⁸ *Ibidem*, s. 467-471.

⁹ *Nuntiaturreportagen aus Deutschland nebst ergänzenden Aktenstücken 1585 (1584)-1590*, Zweite Abteilung: *Die Nuntiaturreportagen am Kaiserhofe*, Zweite Hälfte: *Antonio Puteo in Prag 1587-1589*, Hrsg. J. Schweizer, Paderborn 1912.

¹⁰ K. Haselbach, *Österreich und die polnische Königswahl v. 1587*, Jahresbericht über d. k. k. Josephstädter Ober-Gymnasium, Wien 1869; R. Hassencamp, *Papst Sixtus des Fünften und polnische Politik, insbesondere seine Stellungnahme zur Königswahl v. 1587*, „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für der Provinz Posen” 1889, 4; J. Hirn, *Die Renuntiation des Deutschmeisters Maximilian auf Polen und die damit zusammenhängenden Pläne 1587-1603. Ein Beitrag zur Geschichte der österreichisch-nordischen Politik in den Tagen Kaiser Rudolf II*, „Mittheilungen des Instituts für die Österreichische Geschichte” 1893, 4; E. Hildebrand, *Om Kalmarestadga eller det „latinska brevet“ 1587*, [w:] *Festskrift tillägnade Carl Gustaf Malmström*, Stockholm 1897; J. Schweizer, *Antonio Possevino S.J. und die polnische Sukzessionsfrage im Jahre 1587*, „Römische Quartalschrift für christliche Altertumskunde und für Kirchengeschichte” 1909, 23; H. Biaudet, *Sixte Qiunti et la candidature de Sigismond de Suède au trône de Pologne en 1587, d'après de documents inédits des Archives Secrètes du Saint-Siège*, Helsinki 1910; H. Biaudet, *Les origines de la candidature de Sigismond Vasa au trône de Pologne en 1587*, Helsingfors 1911, H. Almquist, *Den politiska krisen och konungavalet i Polen år 1587*, Göteborg 1916.

¹¹ K.E. Sieniawski, *Das Interregnum und die Königswahl in Polen vom Jahre 1587*, Breslau 1869; M. Morawski, *Kościół w Polsce za bezkrólewí i na początku Zygmunta III (1587-1589)*, „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” 1924, 18.

¹² T. Kempa, *Plany separatystycznej elekcji w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie trzech pierwszych bezkrólewí po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów (1572-1587)*, „Zapiski Historyczne” 2004, z. 1.

przyczynku Jana Seredyki o biskupie Jakubie Woronieckim, któremu w historiografii poświęcono niewiele uwagi¹³. W książce błędnie występuje on jako biskup kijowski (s. 272, 284, 327, 371), gdyż nigdy nim nie był, a jedynie miał nominację na biskupa, uzyskaną od Batorego w sierpniu 1582 roku. Papież nigdy jednak jej nie zatwierdził, a Zygmunt III ją cofnął. Bezprawność ogłoszenia przez Woronieckiego wyboru arcyksięcia Maksymiliana była podnoszona przez przeciwników elekcji Habsburga nie tylko zresztą z powodu braku potwierdzenia papieskiego dla jego nominacji biskupiej, ale również dlatego, że przywilej proklamowania elektów przysługiwał poza prymasem jedynie biskupowi kujawskiemu, a – w ostateczności – poznańskiemu. Autorka na te kwestie nie zwraca uwagi. Z nowszych opracowań badaczy zagranicznych brakuje artykułu B.N. Florji¹⁴ i książki K. Strömberg-Back¹⁵. Tajny wysłannik arcyksięcia Maksymiliana do Moskwy nosił nazwisko Heugel nie Hengiel (s. 273, 274, 421). Nazwisko nuncjusza za wydawcą jego listów A. Przeździeckim błędnie utrzymało się w historiografii polskiej jako „Annibal z Capui”, co również powieliła Autorka (np. s. 270, 275). Nuncjusz nazywał się Annibale di Capua i nie pochodził z Capui (wówczas po włosku byłoby „da Capua”), a raczej z Termoli, gdzie zapewne się urodził jako syn Vincenzo di Capua.

Przemysław Szpaczyński

¹³ J. Seredyka, *Jakub ze Zbaraża Woroniecki – pechowy biskup polskiego renesansu*, „Sprawozdania Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1975, 12, s. 25-41.

¹⁴ Б.Н. Флоря, „Бескоролевье” 1587 г. в Речи Посполитой и проблема антитурецкой коалиции, [w:] *Юго-Восточная Европа в средние века*, Книшинев 1972.

¹⁵ K. Strömberg-Back, *Kalmar stadgar 1587*, Umeå 1989.